

# Marcin Cybulski

---

## Polscy księża zesłańcy postyczniowi o Rosji

---

Acta Polono-Ruthenica 21, 145-159

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marcin Cybulski  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

## Polscy księża zesłańcy styczniowi o Rosji

Wśród rzeszy polskich uczestników powstania styczniowego, którzy po roku 1863 znaleźli się na zesłaniu, znajdowała się pewna liczba osób duchownych. Jako element wybitnie „nieprawomyślny”, kler katolicki był wyjątkowo represyjnie traktowany przez carski aparat władzy<sup>1</sup>. Przyczyną zsyłania księży w głąb Rosji często było nie tyle nawet fizyczne uczestnictwo w zrywie niepodległościowym, co „przewinienia” takiej rangi, jak oddawanie ostatniej posługi poległym powstańcom, święcenie oręża czy zwykła niechęć do współpracy z władzą na polu donosów i kolaboracji<sup>2</sup>. Jak się ocenia, mniej lub bardziej aktywnie z powstańcami współpracowało co najmniej kilkuset duchownych, choć liczba ta mogła być nawet kilkakrotnie wyższa<sup>3</sup>. Jak podaje większość źródeł, po upadku powstania na zesłanie trafiło około 600 księży<sup>4</sup>. Większość z nich wywieziono do odległych guberni Rosji Europejskiej, a także na Syberię Wschodnią. O sytuacji tych duchownych pisali m.in. Józef Stanisław Pietrzak i Eugeniusz Niebelski<sup>5</sup>.

Fala zesłań, jaka nastąpiła po upadku powstania styczniowego, z czasem zaowocowała wieloma publikacjami o charakterze wspomnieniowo-pamiętnikarskim<sup>6</sup>. Na tle tej okazałej spuścizny literackiej twórczość księży, choć objętościowo stosunkowo skromna, zajmuje poczesne miejsce<sup>7</sup>. Do najistotniejszych

---

<sup>1</sup> Zob. J. Ziótek, *Księża zesłani na Syberię po powstaniu styczniowym*, [w:] A. Kuczyński (red.), *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, Wrocław 1998, s. 126–127, 131.

<sup>2</sup> M. Cybulski, *Rosja we wspomnieniach księdza Stanisława Matrasia*, „Slavia Orientalis” 2010, nr 1, s. 35.

<sup>3</sup> Por. A. Wroński, *Duchowieństwo i Kościół katolicki w Królestwie Polskim wobec sprawy narodowej w latach 1832–1860*, Warszawa 1994, s. 115–116.

<sup>4</sup> Por. E. Niebelski, *Tunka. Duchowni na zesłaniu syberyjskim po powstaniu 1863 r.*, „Przegląd Powszechny” 2004, nr 1, s. 50–51; także: S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 737–738 oraz: J. Ziótek, op. cit., s. 127–129.

<sup>5</sup> J. S. Pietrzak, *Księża powstańcy 1863*, Kraków 1916; E. Niebelski, *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji*, Lublin 2002.

<sup>6</sup> Szerzej: M. Cybulski, *Rosja i Rosjanie w pamiętnikach Polaków (1863–1918)*, Warszawa 2009, s. 112–213.

<sup>7</sup> Por. M. Cybulski, *Rosja we wspomnieniach...*, s. 35.

należy zaliczyć prace Mikołaja Kulaszyńskiego<sup>8</sup>, Stanisława Matrasia<sup>9</sup>, Edwarda Nowakowskiego<sup>10</sup>, a po części także Juliana Kędrzyckiego<sup>11</sup> i Józefa Dawidowicza<sup>12</sup>. Nie można też pominąć Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, którego sytuacja była co prawda nieco inna, ale za to spędził on na wygnaniu wyjątkowo długi czas, a poza tym był autorem jednego z ważniejszych dzieł wspomnianych polskiego kleru drugiej połowy XIX wieku<sup>13</sup>.

Ze wspomnień tych, różnorodnych przecież zarówno formalnie, jak i treściowo, w sposób konsekwentny wyłania się obraz Rosji i Rosjan takich, jakimi widzieli ich skazani duchowni. W niniejszym artykule podjęta zostanie próba rekonstrukcji takiego wizerunku na podstawie wspomnień przede wszystkim czterech autorów: Mikołaja Kulaszyńskiego, Stanisława Matrasia, Edwarda Nowakowskiego oraz Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Zanim jednak będzie można przejść do analizy treści ich prac, należałoby w największym skrócie przytoczyć podstawowe dane biograficzne autorów.

Mikołaj Kulaszyński (1828–1901) trafił na Syberię za udzielanie pomocy materialnej i duszpasterskiej powstańcom. Po półtorarocznym pobycie w więzieniu w Zamościu zesłano go do Kraju Krasnojarskiego, gdzie przebywał do roku 1866, a następnie został przeniesiony do wsi Tunka nad Bajkałem. Dopiero w roku 1882 pozwolono mu powrócić do europejskiej części Rosji, a w 1889 – do Galicji<sup>14</sup>.

Stanisław Matraś (1836–1917) ukończył seminarium w Lublinie, a od roku 1861 aktywnie uczestniczył w ruchu patriotycznym. Prawdopodobnie kolportował podziemne publikacje, odbierał przysięgę wierności od żołnierzy, miał też święcić broń, choć sam osobiście w szeregach powstańców nigdy nie wstąpił<sup>15</sup>. Po oblawie wokół Krzeszowa, gdzie był wikarym, udało mu się wymknąć pogoni i usiłował przedostać się do Galicji, jednak został rozpoznany przez prawosławnych Rusinów i wydany w ręce władz. Sąd polowo-wojenny skazał księdza

<sup>8</sup> M. Kulaszyński, *Trzy pisma z wygnania*, Lwów 1892; idem, *Tunka i jej okolice*, Poznań 1887.

<sup>9</sup> S. Matraś, *Podróż do Syberii po moskiewskich etapach w 1863 i 1864 roku*, Lublin 2007.

<sup>10</sup> E. Nowakowski, *Wspomnienie o duchowieństwie polskim znajdującym się na wygnaniu w Syberii*, w *Tunce*, Poznań 1875.

<sup>11</sup> Zob. M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 339.

<sup>12</sup> Fragmenty listów J. Dawidowicza, [w:] A. Brus, E. Kaczyńska, W. Śliwowska (red.), *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*, Warszawa 1992, s. 272–276.

<sup>13</sup> Z. Feliński, *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego*, cz. 1: 1822–1851, cz. 2: 1851–1883, Kraków 1897.

<sup>14</sup> Por. M. Cybulski, *Obrazy Rosji i Rosjan w dziełach Mikołaja Kulaszyńskiego*, „Slavia Orientalis” 2013, nr 2, s. 169.

<sup>15</sup> Zob. E. Niebelski, *Ks. Stanisław Matraś i jego pamiętniki*, [w:] S. Matraś, op. cit., s. 13–14, 16.

Matrasia na pozbawienie majątku i osiedlenie w odległych rejonach Syberii<sup>16</sup>. Wyjazd nastąpił w kwietniu 1863 r., a odbywał się tzw. etapami. Po 14 miesiącach wycieńczającej podróży znalazł się on ostatecznie we wsi Iczory nad rzeką Leną<sup>17</sup>.

Edward Nowakowski (1829–1903) pochodził z rodziny o głębokich tradycjach narodowych, patriotycznych i katolickich. Ukończył gimnazjum w Czernihowie, a następnie studiował na Wydziale Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Kijowskiego. W roku 1860 wstąpił w szeregi braci mniejszych kapucynów jako brat Waclaw. W momencie wybuchu powstania styczniowego znajdował się w oddziale Mariana Langiewicza, zaś po jego upadku za posiadanie dokumentów świadczących o związkach z ruchem wyzwoleniczym skazany został na zesłanie do Irkucka. Ostatecznie jednak trafił do Usola, skąd kilka lat później przeniesiono go do Tunki. Do Galicji powrócił dopiero w 1877 r.<sup>18</sup>

Najbardziej znaną postacią spośród autorów, których prace omawia niniejszy artykuł, jest niewątpliwie Zygmunt Szczęsny Feliński (1822–1895), arcybiskup warszawski, obecnie święty katolicki. Jego dorobek literacki jest bardzo obszerny i choć *Pamiętniki* to jego najbardziej znane dzieło, to ani gatunkowo, ani treściowo nie zamykają one obszarów literackich poszukiwań Felińskiego<sup>19</sup>.

Niniejszy artykuł oparty został na modelu rekonstrukcji stereotypu i wizerunku narodowego, zaproponowanym przez Aleksandrę Niewiarę, a poszerzonym przez piszącego te słowa. Obejmuje on następujące aspekty: nomenklaturę narodową, cechy psychiczne i charakterologiczne, cechy fizyczne Rosjan oraz ogólny obraz Rosji jako państwa i kraju<sup>20</sup>.

Mikołaj Kulaszyński zamiennie używa neutralnego określenia „rosyjski” i nacechowanego bardziej pejoratywnie „moskiewski” oraz analogicznie „Rosjanin” i „Moskal”<sup>21</sup>. Z reguły te nacechowane negatywnie określenia używane są w kontekstach bardziej emocjonalnych, dotyczących kwestii politycznych i światopoglądowych – np. wtedy, gdy autor pisze o „absolutyzmie moskiewskim” lub groźbie „zmoskalenia”<sup>22</sup>. W omawianym okresie używanie pojęć „Moskal” i „moskiewski” zasadniczo prawie zawsze miało wymiar pejoratywny,

<sup>16</sup> Ibidem, s. 19–21.

<sup>17</sup> Por. S. Matraś, op. cit., s. 58.

<sup>18</sup> Zob. Ł. Grzegorzczak, *Ojciec Waclaw z Sulgustowa – bibliotekarz u Świdzińskiego*, [online] <[www.klwow.pl/asp/pliki/aktualnosci/13.pdf](http://www.klwow.pl/asp/pliki/aktualnosci/13.pdf)>.

<sup>19</sup> Monografia na ten temat: M. Cybulski, *Zygmunt Szczęsny Feliński – pisarz i człowiek*, Warszawa 2015.

<sup>20</sup> Por. A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000, s. 130–147.

<sup>21</sup> Por. M. Kulaszyński, *Tunka...*, s. 48.

<sup>22</sup> Ibidem.

bowiem Moskwa nie była już wówczas od kilkudziesięciu lat stolicą carskiego imperium, więc kontekst pragmatyczny stracił swoje uzasadnienie. Niekiedy jednak Kulaszyński stosuje tę nazwę także w kontekście neutralnym, np. pisząc o chrzcie udzielanym Buriatom w „języku moskiewskim” przez prawosławnych misjonarzy<sup>23</sup>. Także Stanisław Matraś pisze o „moskiewskim państwie”, które pragnie wymazać z mapy i wcielić w swój obszar Polskę i inne kraje<sup>24</sup>. Określenia „moskiewski” autor ten używa także w konotacjach z takimi wyrazami, jak: „prawo”, „urzędnicy” czy „obóz”<sup>25</sup>. Są to więc wyraźnie konteksty związane ze sferą znaczeniową zaborów, okupacji, wojny, zesłania itd. Z drugiej strony u Matrasia występują też takie związki, jak np.: „gubernialne rosyjskie miasta”, „rosyjski aresztant”, „eksoficer rosyjski”<sup>26</sup>. Nie widać zatem żadnej zasady – choć określenia pejoratywne pojawiają się częściej w kontekstach związanych z polityką zaborców, to zasadniczo obie formy można uznać za stosowane wymiennie. Co prawda, w stosunku do osób Matraś używa zwykle określenia „Moskal”, rzadziej „Rosjanin”, co mogłoby sugerować negatywny stereotyp przedstawicieli tego narodu, który – jak to zostanie wykazane dalej – akurat w przypadku tego autora nie do końca się potwierdza. Jak zwraca uwagę Andrzej Kępiński, etnonim „Moskal” ma charakter stanowczo deprecjonujący, a przy tym jest zasadniczo nieprzetłumaczalny, zawiera bowiem konotacje właściwe tylko narodowi, który go stworzył<sup>27</sup>. Zupełnie wyjątkowo Matraś używa pogardliwego określenia „kacapy” – niemal zawsze w odniesieniu do agresywnych i prymitywnych funkcjonariuszy carskiej władzy lub też prostackiej ludności atakującej aresztantów<sup>28</sup>.

Podobna zasada organizuje występowanie etnonimu „Moskal” bądź też bardziej neutralnego „Rosjanin” i „rosyjski” u Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Forma pejoratywna w *Pamiętnikach* pojawia się najczęściej przy cytowaniu różnego rodzaju anegdot, których Rosjanie są głównymi i negatywnymi bohaterami<sup>29</sup>. Z reguły jednak arcybiskup częściej i chętniej używa form neutralnych: „Rosjanin” i „rosyjski”. Można to tłumaczyć dwojako – po pierwsze utwór powstawał pod koniec stulecia, gdy formy te przeważały już nad etnonimem „Moskal” i przymiotnikiem „moskiewski”, a po drugie pewną rolę odgrywał tu

<sup>23</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>24</sup> Por. S. Matraś, op. cit., s. 53.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 54, 58–59 i n.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 58, 59, 157.

<sup>27</sup> A. Kępiński, *Geneza i funkcjonowanie negatywnego stereotypu Rosji i Rosjanina*, [w:] T. Walas (red.), *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 157.

<sup>28</sup> Por. S. Matraś, op. cit., s. 100.

<sup>29</sup> Np. Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 21.

zapewne dość wyważony ideologicznie światopogląd autora i przypuszczalna niechęć do epatowania nacechowanymi bezwzględnie negatywnie określeniami (pomijając już potencjalne problemy, jakie mogłoby to sprawić w przypadku publikacji)<sup>30</sup>.

Wszyscy omawiani tu autorzy stosunkowo niewiele miejsca poświęcają fizycznemu wizerunkowi Rosjan. Nieco więcej danych na ten temat można znaleźć w obu dziełach Kulaszyńskiego, ale i tu nie jest ich za wiele. Autor ten szerzej opisuje przede wszystkim ludność autochtoniczną, natomiast o syberyjskich Rosjanach pisze tylko jako o „przeważnie pochodzenia moskiewskiego, z małą przymieszką krwi buriackiej czy mongolskiej”<sup>31</sup>. Stwierdzenie to powtórzone zostaje w *Trzech pismach*<sup>32</sup>. Ta oszczędność w opisywaniu mieszkańców Rosji jest dość specyficzna dla całości pamiętnikarstwa postyczniowego i wynikać może z przyczyny dość naturalnej – Rosjanie byli nacją doskonale znaną zarówno autorom, jak i czytelnikom, toteż być może kwestie te, jako oczywiste, po prostu pomijano<sup>33</sup>. Stanisław Matraś nie zajmuje się specjalnie tym zagadnieniem, ale jego wspomnienia przynoszą jeden szczegółowy i dość odpychający w istocie opis ludności zamieszkującej Iczorę, miejsce zesłania:

Lud mieszkający nad brzegami rzeki Leny ma miłą i przyjemną fizjonomię, ale szpecą go bardzo „zoby”, to jest wielkie narośle, czyli guzy, które są takiej objętości, jak nadęty bydłęcy pęcherz i otaczają całą szyję. Każdy dorosły człowiek, a czasem i małe dzieci dostają takiego obrzęknięcia, które na pierwszy widok wzbudzają obrzydzenie.<sup>34</sup>

Opuchlizna mieszkańców wsi spowodowana była prawdopodobnie powiększeniem gruczołu tarczycy w wyniku niedoboru jodu<sup>35</sup>. Bez względu na przyczynę, opis ten wpisuje się w negatywny, azjatycki, „dziki” wizerunek mieszkańców Wschodu, niemniej jednak nie jest on w utworze dominujący. Podobnie jak pozostali autorzy, tak i Matraś na ogół nie charakteryzuje wyglądu fizycznego mieszkańców Rosji. Jeszcze dalej idzie Feliński, który kwestii tej nie poświęca praktycznie uwagi w całych, bardzo przecież obszernych, *Pamiętnikach*. Zasadniczo na podstawie szczątkowych informacji, dotyczących wizerunku fizycznego Rosjan w dziełach analizowanych autorów, trudno byłoby wysnuć jakieg

<sup>30</sup> Por. M. Cybulski, *Rosja i Rosjanie w „Pamiętnikach” Zygmunta Szczęsnego Felińskiego – próba rekonstrukcji stereotypu narodowego*, „Acta Polono-Ruthenica” 2013, nr XVIII, s. 23.

<sup>31</sup> Por. M. Kulaszyński, *Tunka...*, s. 51.

<sup>32</sup> M. Kulaszyński, *Trzy pisma...*, s. 69.

<sup>33</sup> Por. M. Cybulski, *Rosja i Rosjanie w pamiętnikach Polaków...*, s. 126–130.

<sup>34</sup> S. Matraś, op. cit., s. 167.

<sup>35</sup> Zob. przypis nr 5, [w:] ibidem.

wnioski natury ogólniejszej, aczkolwiek nawet w tak szczupłym materiale zaznacza się pewna, ugruntowana zresztą od stuleci, skłonność do wiązania fizyczności Rosjan z pierwiastkiem azjatyckim, nieeuropejskim, w jakiś sposób dzikim czy barbarzyńskim<sup>36</sup>.

Wszyscy autorzy-zesłańcy postyczniowi, a więc także księży, zdecydowanie chętniej opisują cechy psychiczne i charakterologiczne Rosjan, snując na ich podstawie pewien zarys przypisywanego tej nacji charakteru. Trzeba tu przypomnieć, że już w okresie przed zaborami, od wieku XVII, utrwalała się tradycja, która kazała przypisywać Rosjanom cechy tradycyjnie negatywne: barbarzyństwo, prymitywizm, skłonność do okrucieństwa, nieuczciwość i złodziejstwo, rozwiązłość i pijaństwo<sup>37</sup>. Obrazy te powracają we wspomnieniach postyczniowych, jednak w przypadku autorów duchownych wydają się nacechowane w sposób raczej umiarkowany. I tak na przykład Kulaszyński w swoim naukowym oglądzie w dużej mierze „ignoruje” Rosjan, koncentrując się na fascynujących go kulturach autochtonicznych<sup>38</sup>. Wiele miejsca poświęca także życiu polskiej diaspory, natomiast Rosjanie są tam tylko dość dalekim tłem. Wynika to zapewne z obopólnej niechęci – wiadomo, że do końca funkcjonowania polskiej enklawy w Tuncie znaczna część mieszkańców oraz urzędników odnosiła się do Polaków wrogo<sup>39</sup>. Księża jednak często pracowali u miejscowych rybaków i handlarzy, nie było więc mowy o braku kontaktów<sup>40</sup> – to, że Kulaszyński ich nie opisuje, świadczy raczej o tym, że kontakty takie traktowano jako zło konieczne, stosunków z Rosjanami nie zacieśniano, a oni sami nie byli traktowani jako podmiot etnograficznego czy też zwyczajnie ludzkiego zainteresowania. Kulaszyński w nielicznych wzmiankach przedstawia mieszkańców Syberii raczej neutralnie – jako ludzi prostych czy nawet prymitywnych, ale nie tyle na podstawie cech charakteru, co raczej za sprawą warunków, w których przyszło im żyć<sup>41</sup>. Ta ocena zaostrza się diametralnie tylko raz, gdy relacjonuje morderstwo, jakiego nieznanemu sprawcy dopuścili się na jednym z księży<sup>42</sup>. Jednak wydarzenie to, podobnie jak i inne sporadyczne napady rabunkowe, do których

<sup>36</sup> Szerzej: A. Niewiara, op. cit., s. 133–134.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 134–136.

<sup>38</sup> M. Kulaszyński, *Tunka...*, s. 16, 18–19 i n.

<sup>39</sup> Por. E. Niebielski, *Tunka. Duchowni na zesłaniu...*, s. 52–53.

<sup>40</sup> Niektórzy też pracowali na własną rękę. Tak na przykład S. Matraś był rolnikiem, ale wśród polskich księży w Tuncie z czasem znaleźli się nawet właściciele sklepów czy jubilerzy, por. E. Niebielski, *Losy duchownych zesłanych do syberyjskiej Tunki w okolicach Bajkału (1866–1901)*, [online] <[www.pan-ol.lublin.pl/biul\\_11/art\\_1116.htm](http://www.pan-ol.lublin.pl/biul_11/art_1116.htm)>. Na ten temat również: J. Ziółek, op. cit., s. 132.

<sup>41</sup> M. Kulaszyński, *Trzy pisma...*, s. 69.

<sup>42</sup> M. Kulaszyński, *Tunka...*, s. 51.

wówczas dochodziło, wydają się nie wpływać w jakiś zasadniczy sposób na całościową ocenę mieszkańców dalekiej Rosji.

Edward Nowakowski z jednej strony wystawia niezwykle surową ocenę Sybirakom, którzy ubolewali nad faktem, iż władze nie pozwalają im na przeprowadzanie swoistego rodzaju eutanazji wobec ludzi starych i zniedołężniałych, rzekomo będących poważnym obciążeniem dla społeczności<sup>43</sup>, podkreśla bestialskie wręcz okrucieństwo Buriatów<sup>44</sup>, z drugiej jednak strony sprawiedliwie charakteryzuje przedstawicieli władzy w Tuncce jako ludzi uprzejmych i kulturalnych<sup>45</sup>.

Z kolei Stanisław Matraś opisuje Sybiraków jako „miłosiernych, litościwych i wyrozumiałych na niedolę skazańców i wspierających ich w potrzebie”<sup>46</sup>. Równocześnie jednak mieszkańców Sławianoserbska przedstawia jako złorzeczących Polakom, opluwających ich na każdym kroku i przeważnie wrogich<sup>47</sup>. Ocena Matrasia jest bardzo wyważona – pisze on, że podczas podróży na Wschód polscy zesłańcy spotykali bardzo różnych ludzi – od jednych otrzymywali życzliwą pomoc, od innych wrogość i nienawiść. Często jednak podkreśla obojętność i bezduszość carskich żołnierzy, a nierzadko bezinteresowną złośliwość, gdy np. łączyli w jedną grupę skazanych Polaków i zbrodniarzy. Rosyjscy więźniowie, stale dybiący na życie i skromny majątek polskich zesłańców, najbardziej odpowiadają w opisie autora *Podróży do Syberii* stereotypowi Rosjani na prymitywnego, zepsutego, okrutnego i pozbawionego zasad moralnych<sup>48</sup>. Niejednoznaczny jest stosunek Matrasia do napotykanych po drodze *brodiagów*, skazańców uciekających z rosyjskich więzień i zmierzających ku europejskiej części kraju. Pewna wspólnota losu sprawia, że autor ów odczuwa do nich nic sympatii, z drugiej jednak strony nie ma większych złudzeń co do tego, że są to z reguły groźni rabusie i mordercy<sup>49</sup>. Ludzie ci nie wylewają też za kołnierz, podobnie zresztą jak inni przedstawiciele rosyjskiej nacji – w oczach wszystkich omawianych autorów stereotyp pijaństwa, jako cechy narodowej Rosjan, znajduje jak najbardziej swoje uzasadnienie. Matraś wzmiankuje o pijaństwie wśród przestępców oraz żołnierzy, ale najbardziej bulwersuje go nadmierna skłonność do wódki prawosławnych duchownych. Kwestia ta pojawia się w jego wspomnieniach wielokrotnie, zaś autor szczegółowo relacjonuje tragikomiczne incydenty

<sup>43</sup> E. Nowakowski, op. cit., s. 20–21.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 36–37.

<sup>46</sup> S. Matraś, op. cit., s. 120.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 296–297.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 135–138, 147.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 148.



z udziałem pijanych popów i diakonów<sup>50</sup>. O tym samym wspomina zresztą Feliński<sup>51</sup>. Matraś zauważa, że prawosławny kler dotknęła nie tylko plaga pijaństwa, ale także cechuje go nieuczciwość, skłonność do przywłaszczania sobie cudzej własności oraz zwykła pazerność i chciwość<sup>52</sup>. Daje tu o sobie znać z jednej strony utrwalony wizerunek Rosjanina jako pijaka, oszusta i złodzieja, a z drugiej – naturalny zapewne (w szczególności u księdza katolickiego) niechętny stosunek do obrządku wschodniego. Matraś daje wyraz tej nieufności, eksponując grzeszne zachowania popów i podkreślając na poły pogańską obyczajowość prawosławnej ludności<sup>53</sup>.

Edward Nowakowski oraz Mikołaj Kulaszyński także wyraźnie nie uchronili się przed typowym dla ówczesnych zesłańców, a w szczególności księży, postrzeganiem prawosławia jako religii gorszej, niedoskonałej, fałszywej i schizmatycznej w stosunku do katolicyzmu<sup>54</sup>. I tak na przykład działalność misjonarską prowadzoną przez prawosławnych księży wśród syberyjskich autochtónów ten drugi autor interpretuje po pierwsze jako przejaw „moskiewskiego absolutyzmu”, a po drugie jako zajęcie intratne dla samych duchownych (uposażenie uzależnione było od liczby ochrzczonych), odmawiając tym działaniom głębszej podbudowy duchowej. Kulaszyński szczegółowo rozwodzi się nad powierzchowną spektakularnością obrządku wschodniego, która jakoby przyciąga tubylców jedynie swoim kolorytem, piętnuje także rozdawanie prezentów neofitom<sup>55</sup>. Nie zastanawiając się nad tym, że w tym samym czasie sposób prowadzenia misji rzymskokatolickich w różnych zakątkach świata wyglądał z grubsza tak samo, autor ów ulega łatwemu i utrwalonemu stereotypowi o sztuczności, nadmiernej formalności i powierzchowności prawosławia (w porównaniu, rzecz jasna, do Kościoła zachodniego). Sam pop przedstawiany jest jako cynik, oportunist, materialista, do tego na ogół alkoholik lub przynajmniej człowiek regularnie zaglądający do kieliszka, co zresztą jest obrazem dość powszechnym w XIX-wiecznej literaturze zesłańczej<sup>56</sup>.

Skłonność do pijaństwa, jako zasadnicza cecha przypisywana Rosjanom, łączyła się z reguły z ogólnym prymitywizmem, ozięczością umysłową, brakiem inteligencji, a w skrajnych obrazach – wręcz zezwierzęceniem. Zygmunt

<sup>50</sup> Ibidem, s. 198.

<sup>51</sup> Por. Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 22.

<sup>52</sup> Por. S. Matraś, op. cit., s. 202.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 306–308.

<sup>54</sup> E. Nowakowski twierdzi nawet, że „Rosjanie nienawidzą w Polakach katolicyzmu”, zob. E. Nowakowski, op. cit., s. 24. Por. także: M. Cybulski, *Rosja i Rosjanie w pamiętnikach Polaków...*, s. 149–153.

<sup>55</sup> Por. M. Kulaszyński, *Trzy pisma...*, s. 64–66; także: E. Nowakowski, op. cit., s. 8.

<sup>56</sup> Zob. M. Cybulski, *Rosja i Rosjanie w pamiętnikach Polaków...*, s. 147–149.

Feliński dobitnie akcentuje ten wzorzec w swoich *Pamiętnikach*, a niektóre z anegdot o głupocie Rosjan, jakie przytacza, w zasadzie nie spełniają nawet minimalnych kryteriów prawdopodobieństwa, będąc raczej elementem polskiej kultury popularnej czasów zaborów niż odzwierciedleniem faktycznych postaw i sytuacji życiowych<sup>57</sup>.

Z prymitywizmem i głupotą stereotypowych Rosjan łączy się ich skłonność do złodziejstwa i powszechna nieuczciwość. Stanisław Matraś znów koncentruje się tu przede wszystkim na prawosławnych duchownych, przytaczając relacje o popach kradnących srebrne monety, jak również opisywane w gazetach przypadki morderstw dokonywanych przez diakonów w celach rabunkowych<sup>58</sup>. O podobnych wydarzeniach donosi Mikołaj Kulaszyński<sup>59</sup>. Autor ten hołduje obrazowi Rosjanina nieuczciwego i skłonnego do oszustw także w *Powieści Mikiszki*, gdzie wykreowany przezeń bohater reprezentuje następujący pogląd na własność prywatną (w tym przypadku myśliwskie wnyki):

kiedy sam zwiedzał cudze sidła, uczuwał przestach, aby nie być pochwyconym, kiedy zaś inni chodzili do jego, uczuwał wielkie oburzenie i żądę nieprzewycięzoną, aby pochwyć i obić gwałciciela cudzych praw.<sup>60</sup>

Ta szczególna „moralność Kalego”, reprezentowana przez Mikiszkę, wpisuje się ponownie w zestaw tradycyjnych cech przypisywanych Rosjanom, na które składały się: skłonność do zdrady i oszustwa, nieuczciwość, złodziejstwo, brak kręgosłupa moralnego<sup>61</sup>. Mieszkańcy Tunki w ogóle przedstawieni są jako wyjątkowo skażeni moralnie, czego dowodzi scena symbolicznego Sądu Ostatecznego, na który trafia wspomniany bohater:

U wszystkich innych ludzi dobro i zło mniej więcej się równoważy, u jednych mieszkańców Tunki tak wiele bywa grzechów, że Bohdyhan kazał zrobić oddzielne wagi z ogromnymi talerzykami.<sup>62</sup>

Oczywiście nie można zapominać, że ta część *Trzech pism* ma charakter zdecydowanie beletrystyczny, skłaniający do przesadnej ekspresji i literackiego uwypuklania niektórych wątków, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że pod

<sup>57</sup> Por. Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 22–33 i n.

<sup>58</sup> Por. S. Matraś, op. cit., s. 202, 306–308.

<sup>59</sup> M. Kulaszyński, *Tunka...*, s. 51.

<sup>60</sup> M. Kulaszyński, *Trzy pisma...*, s. 120.

<sup>61</sup> Por. także: A. Niewiara, op. cit., s. 134–136.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 144.

pozorem na półzartobliwej przypowieści Kulaszyński przedstawił dość przygnębiający obraz syberyjskiego społeczeństwa, składającego się w dużej mierze ze złodziei, pijaków, oszustów, a nawet zbrodniarzy.

Do stereotypu chytryści, nieuczciwości i zupełnie niepowstrzymanego zewierzczenia w rabowaniu i niszczeniu odwołuje się także w *Pamiętnikach* Zygmunt Feliński, choć znów są to zasłyszane przezeń opowieści z czasów powstania listopadowego, a nie z okresu własnego wygnania<sup>63</sup>. Jednak w innym miejscu arcybiskup wyraźnie sugeruje, że Rosjanie posiadają pewne wrodzone cechy, które decydują o ich niższym umiejscowieniu w hierarchii cywilizacyjnej:

Chciwość i pijaństwo stanowiły tak powszechną narodową wadę, że nie tajono się nawet z tymi skłonnościami, posuwając środki nabycia do takiej bezczelności, o jakiej cywilizowane społeczeństwa pojęcia nawet nie mają.<sup>64</sup>

Feliński pisze, że nie sposób rozwikłać „sumienie ówczesnego Moskala”<sup>65</sup>, przedstawiając psychiczny portret Rosjanina jako obszar dziwny, niezrozumiały, dziki i budzący obawę – tym samym odwołuje się wyraźnie do zadawnionego mitu Azjaty, przedstawiciela obcej, egzotycznej i niezrozumiałej kultury, która wytworzyła umysłowość niepojętą dla Polaka i Europejczyka<sup>66</sup>. O zasadniczej niechęci Felińskiego do Rosjan najlepiej świadczy fakt, że wkrótce po przybyciu na miejsce zesłania dobrowolnie i intencjonalnie zrezygnował on z nawiązywania jakichkolwiek kontaktów towarzyskich, skazując się zresztą tym samym na długie lata spędzone w samotności, jeśli nie liczyć relacji ze szczupłym gronem przebywających w Jarosławiu (miejscu zesłania Felińskiego) Polaków<sup>67</sup>.

Nie oznacza to, że wizerunek Rosjan w omawianej twórczości jest jednoznacznie negatywny – wspomniano zresztą wcześniej, że szczególnie Stanisław Matraś reprezentował w tym względzie pogląd mocno wyważony. I tak, dość pozytywnie opisuje on gubernatora wschodniej Syberii, generała Michała Korsakowa, który umożliwił polskim zesłańcom spotkanie z księdzem katolickim w okresie wielkanocnym, a także pozwolił na uczestnictwo we mszy świętej i spowiedzi. Inną pozytywną postacią jest rosyjski żandarm, pułkownik Duwing, który starał się w miarę możliwości ułatwić zesłańcom niedogodności związane z podróżą etapami. Wreszcie Matraś z sentymentem wspomina gubernatora

<sup>63</sup> Por. Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 73.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 160.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>66</sup> Feliński usiłuje zresztą ową niższość cywilizacyjną Rosjan wykazać na gruncie historiozoficznym – *ibidem*, s. 209–218.

<sup>67</sup> Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 2, s. 287.

tobolskiego, Aleksandra Despot-Zenowicza, jako urzędnika, który zwalczał nieprawidłowości wśród strażników i starał się o poprawę traktowania polskich zesłańców<sup>68</sup>. Ten zasymilowany Polak pozytywnie zapisał się zresztą we wspomnieniach większości zesłańców postyczniowych<sup>69</sup>. Wreszcie nawet zasadniczo negatywnie nastawiony do Rosjan Feliński nie kryje szacunku i podziwu dla mądrości, rozsądku i kultury osobistej Aleksandra II<sup>70</sup>. Jednak to właśnie w przypadku księdza Matrasia mamy do czynienia z najbardziej zróżnicowanym obrazem Rosjan i w zasadzie tylko w jego przypadku można mówić o pewnej próbie przełamania negatywnego stereotypu. Autor ten wyraźnie unika ocen jednoznacznych, fanatycznych czy krzywdzących, ale z drugiej strony nie stara się usprawiedliwiać bezzasadnego okrucieństwa i nieuczciwości wielu Rosjan, których napotkał. Jednocześnie dostrzega jednak pracowitość, gościnność i przychylność wielu osób – zarówno zwykłych mieszkańców wsi, jak i przedstawicieleli władzy. Matraś cechuje się szerokim spojrzeniem na problem – mimo niezaprzeczalnego dramatu, jakim było zesłanie, nie traci ciekawości świata, umiejętności dostrzegania pozytywnych cech odmiennej kultury czy wreszcie najzwyklejszych przejawów człowieczeństwa. Także dość nieliczne opinie Mikołaja Kuluszyńskiego na temat Rosjan nie są dyktowane zapalczywą niechęcią czy nienawiścią, choć wyraźny cień na ten względnie wyważony obraz rzuca silna negacja prawosławia i skłonność do szczególnego eksponowania niskiego poziomu moralnego, nieuczciwości i pijaństwa wśród duchownych. Również wspomniany obraz syberyjskiej ludności, jaki wykreowany został w beletrystycznej części *Trzech pism z wygnania*, jednoznacznie nawiązuje do utrwalonego, dawnego stereotypu Rosjanina jako człowieka prymitywnego, nieuczciwego, niemoralnego.

Wspomnienia księży zesłanych na wschód Rosji po powstaniu styczniowym przynoszą także obrazy Rosji jako państwa i kraju. Stosunkowo najmniej danych na ten temat dają *Pamiętniki* Felińskiego. Mimo że arcybiskup spędził w Rosji dziesiątki lat (nie tylko na zesłaniu, ale także w czasie studiów i pracy kapłańskiej w Moskwie i Petersburgu), to praktycznie nie opisuje on rosyjskich krajo-  
brazów, kultury, obyczajów, ograniczając się do lakonicznych stwierdzeń, jak to, że okolice Jarosławia były „malownicze”<sup>71</sup>. Rozważania Felińskiego na temat Rosji odnoszą się raczej do jej państwowości i kwestii politycznych, omijając w zasadzie sferę geograficzną, przyrodniczą czy kulturową. Nieco miejsca autor

<sup>68</sup> Por. S. Matraś, op. cit., s. 124, 154–156.

<sup>69</sup> Pewnym wyjątkiem jest tu jedynie J. Gieysztor, *Pamiętniki Jakuba Gieyszтора z lat 1857–1865*, t. 2, Wilno 1913, s. 228–230.

<sup>70</sup> Por. Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 2, s. 136–139.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 286, 300.

poświęca także zagadnieniom ekonomicznym, opisując np. skomplikowany system monetarny Rosji lat 30. czy też analizując zacofany – jego zdaniem – przemysł rosyjski<sup>72</sup>. Z kolei reprezentacje Rosji jako tworu politycznego sprowadzają się przede wszystkim do podkreślania absolutystycznego i imperialnego charakteru państwa carskiego, którego celem jest podporządkowanie sobie jak największych obszarów geograficznych i wchłonięcie wszelkich autonomicznych żywiołów narodowych<sup>73</sup>. Za immanentną cechę państwa rosyjskiego uważa Feliński antypolskość, którą w szerokim zakresie utożsamia z antykatolickością. W połączeniu z niechęcią do prawosławia tworzy się tu znany od stuleci stereotyp wschodniego imperium jako kraju azjatyckiego, zacofanego cywilizacyjnie, barbarzyńskiego, ale niezmiennie groźnego<sup>74</sup>.

Na przeciwnym biegunie plasuje się twórczość Mikołaja Kulaszyńskiego, który z reportażową dokładnością opisuje okolice Tunki oraz pogranicza rosyjsko-mongolskiego, wyrażając fascynację pięknym i surowym krajobrazem, pełnym stepów, lasów i wielkich rzek<sup>75</sup>. Autor ów opisuje wioski i sposób życia mieszkańców tych krain, ubogie domki, uprawy, pełną trudów (ale i technologicznego zacofania) codzienną egzystencję. Jego relacja ma sporą wartość etnograficzną i cechuje się dużym obiektywizmem<sup>76</sup>. Niewiele natomiast pisze Kulaszyński o rosyjskim systemie państwowym, ograniczając się do dość standardowych wzmianek o surowości władz, absolutyzmie caratu czy wyrachowanej polityce gromadzenia duchownych w Tuncie w celu odizolowania ich od innych Polaków<sup>77</sup>. W podobnym duchu pisze Matraś:

Rząd rosyjski, pragnąc zupełnie wykreślić z karty geograficznej nazwę Polski, Litwy, Żmudzi, Wołynia, Podola i Ukrainy i wcielić na zawsze wspomniane wyżej kraje do swego moskiewskiego państwa, postanowił zniszczyć materialnie i moralnie cały kraj polski [...].<sup>78</sup>

Jednak wszędzie tam, gdzie autor ten opisuje zwykłych ludzi i ich kulturę, unika tego rodzaju nacechowania emocjonalnego. Także Edward Nowakowski nie oparł się pięknu malowniczych pejzaży rosyjskich, przez które przezierало wszak zawsze ponure widmo szpetnych osad syberyjskich:

<sup>72</sup> Por. Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 139, 158–159.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 77–83. Zob. także: J. Tazbir, *W pogoni za Europą*, Warszawa 1998, s. 119.

<sup>75</sup> Zob. M. Kulaszyński, *Tunka...*, s. 5–7 i n.

<sup>76</sup> Por. M. Kulaszyński, *Trzy pisma...*, s. 69–71.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 72–73.

<sup>78</sup> S. Matraś, op. cit., s. 53.

Stamtąd rzeczywiście widok wspaniały, choć zaprawdę dziki i przykry; dziki, gdy się patrzy na same lasy i błyszczące jezior i rzek wody, przykry – gdy się spojrzy na wieś. [...] Bolesny zaprawdę widok!<sup>79</sup>

Obraz Rosjan i Rosji wyłaniający się ze wspomnień omówionych tu autorów nie jest jednoznaczny, aczkolwiek ogólnie należałoby go nazwać względnie neutralnym ze skłonnościami do negatywnego stereotypizowania lub też wartościującym w sposób pejoratywny. Jeżeli chodzi o Felińskiego, to trzeba zaznaczyć, że w wizerunki Rosjan i Rosji obfituje przede wszystkim pierwsza część jego *Pamiętników*, a więc napisana co prawda na obczyźnie, ale odnosząca się do wydarzeń sprzed powstania styczniowego i zesłania. Feliński na ogół powiela tu stereotypy ugruntowane w polskiej świadomości zbiorowej jeszcze przed zabobami, a w ich czasie wzmocnione i utrwalone. Zgodnie z tym wizerunkiem, Rosjanie cechują się chciwością, nieuczciwością, okrucieństwem, skłonnością do pijaństwa, przekupnością, są niemoralni, prymitywni, zacofani, a ich duchowość jest powierzchowna i w gruncie rzeczy na poły pogańska. Okazjonalne pozytywne opinie nie wpływają na ten zasadniczy obraz, jaki wyłania się z pracy Felińskiego. Ogólny stereotyp jest tu negatywny i można go wpisać w romantyczny etos utożsamiający w dużej mierze postawę antyrosyjską z polskim patriotyzmem. Arcybiskup zdaje się także ignorować rosyjską kulturę, obyczaje, geografię, mimo że w kraju tym spędził znaczną część swojego życia. Chętniej pisze o zagadnieniach ekonomicznych i gospodarczych, ale z reguły wyraźnie postrzega Rosję przede wszystkim jako żywioł polityczny – zaborczy, nieprzejednany, autokratyczny – i na tym aspekcie w portretowaniu państwa się koncentruje. Różni to dzieło Felińskiego od innych autorów zesłańców, także duchownych, którzy często z etnograficzną ciekawością starali się portretować kraj, w którym przyszło im wbrew ich woli żyć.

Znacznie mniej jednoznaczny obraz Rosjan i Rosji wyłania się z prac Mikołaja Kulaszyńskiego. Co prawda i on odwołuje się do utrwalonego stereotypu Rosjanina – pijaka, złodzieja, oszusta (w szczególności piętnując upadek moralny księży prawosławnych), jednak tematyka ta ma w jego utworach znaczenie marginalne, toteż nie odbiera się sądów autora jako apriorycznie antyrosyjskich. Kulaszyński zachwyca się natomiast pięknym i dzikim krajobrazem Rosji, choć budzi on w nim poczucie przytłoczenia i melancholii. Są to reprezentacje obecne także w innych utworach zesłańców postyczniowych, jak i w ogóle w większości pamiętników polskich drugiej połowy XIX wieku<sup>80</sup>. Jednak prace Kulaszyńskiego

<sup>79</sup> E. Nowakowski, op. cit., s. 3–4.

<sup>80</sup> Zob. M. Cybulski, *Rosja i Rosjanie w pamiętnikach Polaków...*, s. 112–213.

odróżniają się tu stosunkowo dużym wyważeniem emocjonalnym. Tym samym obraz Rosji i Rosjan, jaki wyłania się z lektury *Tunki i jej okolic* oraz *Trzech pism z wygnania*, nie przełamuje co prawda negatywnego stereotypu Rosji i Rosjanina ujmowanego z perspektywy zesłańczej, ale w wyraźny sposób osłabia go, przenosząc główny akcent zainteresowania na wymiar reportażowy i etnograficzny.

Najbliższy przełamania negatywnego stereotypu wydaje się Stanisław Matraś. Jego wizerunek Rosji i Rosjan jest stosunkowo obiektywny, przynajmniej na tyle, na ile pozwalała na to sytuacja więźnia i zesłańca. Autor ów dostrzega wiele negatywnych cech w społeczeństwie rosyjskim, ale nie pomija także tych pozytywnych. Daleki jest od jednoznacznego potępienia całego rosyjskiego społeczeństwa, choć oczywiście dostrzega niesprawiedliwość poczynań carskiej władzy. Obraz rosyjskiego narodu jest w jego twórczości ambiwalentny, nie ciężą nad nim jednoznaczne uprzedzenia, przez co można przypuszczać, że jest on po prostu najbliższy prawdzie.

## Резюме

*Польские священники-ссыльные о России (после Январского восстания)*

Статья посвящена проблеме восприятия России и россиян в литературном творчестве польских католических священников, сосланных после Январского восстания в Российскую империю. Согласно общим оценкам, в Россию было сослано около шестисот польских священников, так или иначе связанных с восстанием 1863 года. Наиболее известными священниками-ссыльными, литературное наследие которых дошло до наших дней, являются: Николай Куляшинский, Станислав Матраś, Эдвард Новаковский и Зигмунт Щенсный Фелинский. Именно этим литераторам посвящена данная статья, концентрирующая внимание на стереотипе россиянина и России. Автор статьи анализирует следующие составляющие стереотипа: национальная номенклатура, психологические и характерологические черты, физические характеристики россиян и общий образ России как государства и страны.

## Summary

*Polish priests-exiles about Russia (after the January Uprising)*

The given article is devoted to the problem of the perception of Russia and the Russians in Polish Catholic priests' literary work, exiled after the January Uprising to the Russian Empire. As commonly assessed, exile to Russia affected about six hundred Polish clergymen, in one way or another connected to the insurrectionary move of 1863. The most famous priest-exiles, whose literary legacy has survived to this day, are: Mikołaj Kulaszyński, Stanisław Matraś, Edward

---

Nowakowski and Zygmunt Szczęsny Feliński. A present article was devoted to it is for these writers, and is concentrating on the stereotype of the Russians and Russia. The text includes the following aspects one by one: national nomenclature, psychological and characterological features, physical properties of the Russians and the general image of Russia as the state and the country.

**Key words:** Polish priests, exile, Siberia, memoires, stereotype of Russia and the Russians.